

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08



Większość ochotników była komunistami – szczególnie ci, którzy przybywali w późniejszym okresie wojny. Stosunkowo dużo wśród komunistów i socjalistów było żydów. Równi licznie występowali wśród ochotników bezpartyjnych. Ich liczebność ocenia się na ok. 10 000. Najliczniej występowali oni w jednostkach polskich. Według najnowszych materiałów i badań na 5 000 żołnierzy było 2 250 żydów, czyli ok.45%¹⁴. W gronie polskich żydów występują: Mieczysław Szleyen ("Mietek"), Seweryn Ajzner ("Wiktor"), Gerszon Szyr ("Eugeniusz"), Mojżesz Flato ("Stanisław"), Dawid Hibner ("Juliusz"), Leon Winter (Zagórski) i inni.



Wiek XIX był dla Hiszpanii stuleciem problemów społecznych i gospodarczych. Liczne konflikty z sąsiednimi krajami i walki o utrzymanie kolonii doprowadziły do znacznego osłabienia i wyczerpania kraju. Bilans walk był ujemny: walki niepodległościowe spowodowały straty terytorialne w Ameryce Południowej i Północnej, w wyniku wojny z USA utracono Kubę, Filipiny i Puerto Rico. Na rozwiązanie czekał problem Maroka. Te kompromitujące Hiszpanię wypadki stały się symbolami upadku mitu o potęgę tego kraju. W obliczu niepowodzeń w polityce zagranicznej skoncentrowano się na polityce wewnętrznej. W czasie pierwszej wojny światowej król Alfons XIII zdecydował się zachować neutralność. Miało to istotne znaczenie dla dalszego rozwoju kraju. Hiszpania dokonała w tym czasie znacznego skoku w rozwoju ekonomicznym, stanowiąc bazę zaopatrzeniową dla wielu państw wojujących. Znacznie poprawił się jej bilans

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

płatniczy¹.

Mimo to Hiszpania okresu międzywojennego była krajem słabo rozwiniętym gospodarczo. Zacołanie w przemyśle i rolnictwie widoczne było zwłaszcza na tle rozwiniętych krajów Europy Zachodniej - Francji, Wielkiej Brytanii czy Niemiec.

Do roku 1936 Europa interesowała się Hiszpanią głównie ze względu na jej klęski kolonialne w Maroku, na krótko zainteresowanie wzbudziło także ustanowienie wojskowej dyktatury Miguela Primo de Rivera y Orbaneya w roku 1923. Po siedmiu latach dyktatury rozpisano wybory. Zwycięstwo uzyskali liberałowie i socjaliści. Król Alfons XIII abdykował i opuścił kraj. Hiszpania stała się w 1931 r. republiką. Uchwalono nową konstytucję, starano się poprawić sytuację rolników poprzez reformy rolne. Baskowie i Katalończycy uzyskali autonomię. Szczególny nacisk położono na sprawy kościelne. Usunięto religię ze szkół, wprowadzono wymóg posiadania pozwolenia na procesję, rząd uzyskał prawo kasowania zakonów oraz udzielania rozwodów. Protesty ze strony episkopatu i duchowieństwa były bezcelowe².

Równowaga sił między prawicą a lewicą w Hiszpanii zmieniała się ustawicznie. Wpływy lewicy rosły jednak stale i na początku 1936 r. siły jej, połączone we Froncie Ludowym, odniosły zwycięstwo, będące w pewnym stopniu analogią do podobnego przesuwania się układu sił politycznych w sąsiedniej Francji. Rządy lewicy wzbudziły niepokój państw sąsiednich, a przede wszystkim dużej części społeczeństwa Hiszpanii. Nastąpiły czasy terroru i niesłychanej w swym rozmachu walki z Kościołem³. Chaos dezorganizował życie społeczne i gospodarcze. Nasiliły się represje, napady. Zagrożeń szukali schronienia w konsulatach

4

.

Gdy 17 lipca 1936 r. Radio Ceuta (Maroko Hiszpańskie) nadało komunikat, którego jedno zdanie brzmiało: "Nad całą Hiszpanią niebo jest bezchmurne", był to sygnał dla licznej grupy spiskowców do rozpoczęcia puczu skierowanego przeciwko Republice Hiszpańskiej. Wzajemne antagonizmy pomiędzy szeroko pojętą prawicą a rozległym frontem lewicy – "postępowym" – stały się w Hiszpanii przyczyną kolejnego, inspirowanego przez wojskowych pronunciamiento.

Najważniejszym ogniskiem buntu było Maroko wraz z garnizonem, Legią Cudzoziemską oraz najemnymi oddziałami marokańskimi. W swoim początkowym stadium powstanie zainicjowane przez generała Francisco Franco y Bahamonde w hiszpańskiej części Maroka bardzo szybko objęło południowo-zachodnią część metropolii, a następnie także północ, gdzie operacją kierował generał Mola. Prowincje centralne i przemysłowe pozostały wierne republice (z własnej



Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

woli lub nie). Pucz przewidywany na kilka tygodni zmienił się w krwawą, trzy lata trwającą wojnę domową.

Wojna w Hiszpanii podzieliła nie tylko naród hiszpański, ale i całą Europę. Konflikt na Półwyspie Iberyjskim, w którym faszyzm miał rzekomo bronić chrześcijaństwa przed komunizmem, a komunizm - demokracji przed faszyzmem, natychmiast wywołał liczne dyskusje. Zdecydowanie za Republiką opowiedział się Związek Radziecki wysyłając instruktorów, dowódców, sprzęt wojskowy (naturalnie nie za darmo), mniej zdecydowanie i nieoficjalnie Meksyk i Francja. Z pomocą walczącej Republice pospieszyły również organizacje komunistyczne oraz ochotnicy z całego świata. Nacjonalistów oficjalnie popierały Włochy i Niemcy począwszy od przetransportowanie wojsk z Maroka, poprzez dostawy broni, a na siłach interwencyjnych kończąc. Aspektem pomijanym i mało naświetlonym jest uczestnictwo ochotników po stronie gen. Franco⁵.

Polska zajęła stanowisko dwuznaczne. Przyłączyła się do polityki mocarstw zachodnich, uczestniczyła w pracach Ligi Narodów, i Komitetu Nieinterwencji. Jednak wyraźne były sympatie rządu dla Nacjonalistów. Zabroniono wyjazdu ochotnikom, a tych, którzy walczyli w Brygadach Międzynarodowych pozbawiono obywatelstwa polskiego. Polska dzięki wojnie domowej w Hiszpanii pozbyła się ogromnych ilości starego i wadliwego sprzętu wojskowego, który sprzedawała obu walczącym stronom⁶.



27 Lipca 1936 roku Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji wydał odezwę mówiącą o solidarności z republiką Hiszpanii i do czynnego niesienia pomocy walczącym republikanom i ludności cywilnej. W ślad za partią z Czechosłowacji podobne odezwy wydały partie komunistyczne z innych krajów.

KPP wydała pod koniec lipca odezwę: "Lud hiszpański bije się o wolność, Front Ludowy – szlakiem zwycięstwa". Sprawa poparcia dla republiki mimo usilnych prób komunistów nie była poparta przez inne ugrupowania polityczne. Wyjątkiem są związki zawodowe, "Wici" oraz sporadyczne akcje poparcia PPS. Mimo nikłego wsparcia politycznego udało się zebrać poważne kwoty pieniężne i sporą pomoc materialną dla Republiki⁷. Postępowała naprzód sprawa rekrutacji w kraju i za granicą (zwłaszcza Francja i Belgia) i wysyłania ochotników do Hiszpanii.

Ochotnicy w kraju werbowani byli głównie przez KPP, która swych członków przeszkolonych

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

wojskowo "zachęcała" do wyjazdu. Na łamach "Czerwonego Sztandaru" prowadzono swoistą kampanię reklamową. Efektem tej zakrojonej na dużą skalę kampanii było wysłanie ok. 800-1200 ludzi. Wbrew autorom czasów PRL wiadomo, iż rekrutacja w środowisku górników i robotników napotykała na problemy⁸. Pierwszymi krajowymi komunistami wysłanymi do Hiszpanii byli: Stefan Górecki, Bronisław Kowalczyk, Piotr Wasiluk, Józef Ziółkowski.

Istniały trzy trasy przerzutowe ochotników z Polski: morską statkiem z Gdyni do Francji i dalej do Hiszpanii, niebezpieczne szlaki centralne poprzez Niemcy, Francję oraz najpopularniejsza trasa południowa poprzez Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Francję do Hiszpanii⁹.

Pierwszymi Polakami walczącymi po stronie Republiki Hiszpanii byli uczestnicy olimpiady robotniczej w Barcelonie. Czterech Polaków przybyłych z Francji wcielono do kompanii im. Thalmanna i wysłano na front aragoński.

Kolejna partia polskich emigrantów z Francji przybyła przez Pireneje do Irunu 28. sierpnia i do września walczyła w jego obronie. W składzie tej grupy byli Franciszek Pałka, Antoni Wałota, Feliks Kosiński, Paweł Iwanowicz, Stanisław Broszko, Bronisław Blaszką, Leon Baum, Roman Woźniak, Roman Wersual¹⁰.



Następna grupa 29 Polaków (Stanisław Matuszczak, Stanisław Ulanowski, Wiktor Kuźnicki) przybyła do Barcelony statkiem w dniu 29 sierpnia 1936 r. i po przyłączeniu grupy z Irunu przystąpiła do walki jako "Grupa 36". Przekształcona została w kompanię karabinów maszynowych im. Jarosława Dąbrowskiego i w ramach republikańskiej kolumny "Libertad" skierowana została na przedpola Madrytu. Pierwszym dowódcą został Stanisław Ulanowski.

Napływ ochotników do Hiszpanii był na tyle duży, że pod koniec września 1936 roku rząd Republiki Hiszpanii zdecydował o utworzeniu specjalnych jednostek – brygad międzynarodowych. Powstał Komitet Organizacji Brygad Międzynarodowych w składzie: André Marty, Luigi Longo, Giuseppe de Vittorio i Hans Kahle. Polakiem prowadzącym rozmowy był Bolesław Krzykalski.

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

Oficjalną decyzję w sprawie tworzenia brygad międzynarodowych rząd podjął 22 października 1936 roku. Plan zakładał utworzenie pięciu brygad o numerach XI, XII, XIII, XIV, XV. W 1937 roku powstała kolejna o numerze 129. Starano się, aby struktura brygad była w miarę jednolita narodowościowo. Co prawda większość ochotników uczono podstaw hiszpańskiego, jednak w praktyce występowały problemy językowe w jednostkach o niejednorodnym składzie narodowym. Radzono sobie używając angielskiego, niemieckiego i oczywiście – ze względu na znaczną liczbę Żydów – jidysz.

Wszystkie oddziały obok dowódcy miały rozbudowany aparat propagandy i terroru w postaci tzw. komisarzy politycznych¹¹. Rekrutowali się oni w zdecydowanej większości z komunistów. Obowiązkiem komisarzy było: odpowiednie naświetlanie polityki rządu i sytuacji na froncie, prowadzenie tzw. pogadarek politycznych oraz ujawnianie "szpiegów i prowokatorów". Podobne zadania miała również prasa. Polskie jednostki od 28 stycznia 1937 roku wydawały gazetę "Dąbrowszczak". Komisarze polityczni sporządzali "czarne listy" żołnierzy nieprawomyślnych, których czekała szybka konfrontacja z NKWD lub hiszpańską służbą bezpieczeństwa, co właściwie na jedno wychodziło. Wielu ochotników z brygad międzynarodowych zginęło od kul aparatu bezpieczeństwa¹². Pierwszym komisarzem politycznym w jednostce polskiej był komunista z Francji Stanisław Matuszczak.

Oczywistym kłamstwem jest twierdzenie, że komisarze kierowani do brygad międzynarodowych przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej byli wyjątkowo dzielni na froncie, sprawni i dobrze wyszkoleni. W zdecydowanej większości byli to komuniści z wieloletnią praktyką partyjną, a więc niemłodzi, co podważa, w większości wypadków, opinię o ich sprawności fizycznej. Większość z nich nie miała doświadczenia bojowego, a odwaga sprowadzała się do sporządzania "czarnych list" dla NKWD i strzelania do wycofujących się ochotników.



Brygady międzynarodowe przyciągnęły licznych ideowców z 54 państw. Różnie określana jest ich liczebność: od 35 000, poprzez 50 000, aż do 70 000. W tej ostatniej liczbie prawdopodobnie wliczeni są ochotnicy nie walczący bezpośrednio w brygadach (personel medyczny, lotnicy, czołgiści, kierowcy itp.). Spośród żołnierzy brygad międzynarodowych zginęło lub zostało rannych ok. 20 000 ludzi. Większość rannych to dożywotni inwalidzi, gdyż służby medyczne były na niskim poziomie, a ewakuacja za granicę nastęrczała trudności¹³.

Najliczniejszą grupę wśród ochotników stanowiło ok. 9 000 Francuzów. Licznie przybyli również Niemcy (5 000), Polacy (5 000), Włosi, Amerykanie, Anglicy.

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

Większość ochotników była komunistami – szczególnie ci, którzy przybywali w późniejszym okresie wojny. Stosunkowo dużo wśród komunistów i socjalistów było żydów. Równi licznie występowali wśród ochotników bezpartyjnych. Ich liczebność ocenia się na ok. 10 000. Najliczniej występowali oni w jednostkach polskich. Według najnowszych materiałów i badań na 5 000 żołnierzy było 2 250 żydów, czyli ok.45%¹⁴. W gronie polskich żydów występują: Mieczysław Szleyen ("Mietek"), Seweryn Ajzner ("Wiktor), Gerszon Szyr ("Eugeniusz"), Mojżesz Flato ("Stanisław"), Dawid Hibner ("Juliusz"), Leon Winter (Zagórski) i inni

15

22.października 1936 r. powstał batalion Jarosława Dąbrowskiego i wszedł w skład XI Brygady Międzynarodowej. Dowódcą został Stanisław Ulanowski, a komisarzem politycznym Stanisław Matuszczak. Dowódcami poszczególnych kompanii byli: Iwan Szewera, Adam Dawidowicz, Antoni Kochanek, Wiktor Kuźnicki. Komisarzami politycznymi zostali natomiast: Franciszek Pałka, Michał Jawny, Karol Janta, Leon Inzelsztajn.

Działania bojowe batalion im. Jarosława Dąbrowskiego rozpoczął od obrony Madrytu i okolic. W lokalnych kontratakach jednostka poniosła duże straty i nie odniosła sukcesu, utracono przez dwa tygodnie 50% stanów osobowych. Batalion odesłany na tyły, uzupełniony kolejnymi ochotnikami (75 osób, m.in. Jaźwiński, Jewczuk), przeszedł reorganizację, w wyniku której przeszedł do XII Brygady Międzynarodowej.



W związku z dużymi stratami i wyraźnymi brakami w wyszkoleniu batalion przechodził intensywne szkolenia bojowe. Poddany został ze względu na chwiejną postawę niektórych żołnierzy dodatkowym zabiegom propagandowym, Komisarze zgłaszali niepewnych ideologicznie podwładnych przełożonym¹⁶. Na front batalion wrócił pod koniec 1936 roku. Na początku 1937 roku Dąbrowszczacy zajmują pozycje nad rzeką Jareumą. Polacy w walkach nad Jareumą odznaczyli się odwagą i męstwem. Jednak straty w wysokości połowy batalionu wpłynęły negatywnie na postawę bojową i morale 17.

W marcu batalion polski przetrzucono pod Guadalajarę, gdzie w walkach zasłużył na pochwały dziennikarzy nie tylko "czerwonych", lecz również brytyjskich oraz wyróżnienia od dowództwa republikańskiego.

W kwietniu w wyniku napływu ochotników i kolejnych reorganizacji dąbrowszczacy przesunięci zostali do brygady XIII, która przejęła również imię Jarosława Dąbrowskiego, ponieważ Polacy stanowili w tej brygadzie większość, z czasem dominującą. Stan brygady ustalono na 2 400 ludzi. Do brygady włączono również oddziały im. Adama Mickiewicza. W brygadzie istniała

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

kompania żydowska im. Naftalego Botwina. Na sztandarze tej jednostki widniały napisy w jidisz
18

1 maja dąbrowszczaków odwiedził Gustaw Reicher ("Rwal"), przedstawiciel KC KPP. Odbyło się wręczenie sztandaru, jako dowodu wdzięczności i uznania dla waleczności ochotników. Reicher zapewnił żołnierzy, że naród w przeciwieństwie do rządu całkowicie popiera dąbrowszczaków, sprawę Republiki i Armii Ludowej. Były to naturalnie kłamstwa, gdyż opinia polska była wyraźnie podzielona, oczywiste były sympatie dużej części społeczeństwa dla Franco mimo ogromnej propagandy lewicowej.

W maju XII Brygada Międzynarodowa uczestniczyła w ataku na Sanktuarium Matki Boskiej z Cabeza w Sierra Morena, gdzie Polacy odznaczyli się wyjątkową brutalnością dokonując rzezi ludności cywilnej i duchowieństwa¹⁹.

Jednostka wzięła udział 16 czerwca w bitwie pod Hueską. Ta nieprzemyślana akcja Republiki kosztowała życie wielu żołnierzy, w tym i licznych Polaków. Natarcie prowadzone zbyt małymi siłami załamało się i zamieniło w porażkę.

W lipcu XII Brygada Międzynarodowa przeszła karną "reorganizację" związaną z buntem i wycofaniem się z frontu. Komisarze polityczni przystąpili do energicznej "reedukacji", nie wiadomo ilu uczestników buntu skazano na karę śmierci²⁰.

Kolejną akcją, w której XIII Brygada brała udział, była operacja brunecka. Miała ona na celu ofensywę przeciw siłom nacjonalistów, odciążenie frontu północnego poprzez odciążenie wojsk gen. Franco. Mimo miażdżącej przewagi sił republikańskich zakończyła się ona kompromitującym niepowodzeniem²¹. Ofiary ochotników z Brygad Międzynarodowych były daremne, co starała się ukryć propaganda: raport brzmiał "Front Północny został uratowany. Możecie nam pogratulować". Osiągnięto jedynie opóźnienie w zajęciu przez nacjonalistów portu Santander o kilka tygodni.



Kolejnymi miejscami walk XII Brygady były: Saragossa, następnie w grudniu, w miesiąc później,

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

szczyty Sierra Quemada, gdzie odznaczył się oddział żydowski im. Naftali Botwina, który powstrzymując natarcie wojsk nacjonalistów poniósł duże straty.

W ramach kolejnej reorganizacji XIII Brygada została oddana pod dowództwo Karola Świerczewskiego (Tenenbauma) i przeniesiona do 35 dywizji. Pod jego rozkazami Brygada w maju odpięła ataki pod Belchite, Caspe i Léridą. Następnie dąbrowszczacy rozpoczęli forsowanie Ebro i natarcie na Kordobę, którą zdobyto. Ochotnicy polscy za postawę bojową otrzymali wiele pochwał ze strony dowództwa. Frankiści ofensywę republikanów jednak powstrzymali.

24 września 1938 roku ochotnicy walczący po stronie republikańskiej wycofani zostali z frontu i zdemobilizowani w ramach akcji republikańskiego premiera Hiszpanii Negrina w Genewie i pod nadzorem komisji Ligi Narodów. Z drugiej strony, nacjonaści nie zrezygnowali z posiłków zagranicznych – wyjechało z Hiszpanii zaledwie 10 000 Włochów wspierających gen. Franco.

Wobec takiego obrotu sprawy i krytycznej sytuacji na froncie Republika ponownie wcieliła ochotników w szeregi swojej armii. 24 stycznia polscy ochotnicy zgłosili się do armii republikańskiej²². Walki przedłużyły się o dwa tygodnie, jednak ostatecznie ochotnicy wycofali się do twierdzy Figueras nad granicą z Francją. Wobec bezcelowości dalszej walki dąbrowszczacy przekroczyli granicę i zostali internowani w obozach we Francji i Afryce północnej²³.

Jednostki polskie zgrupowane w oddziale im. Jarosława Dąbrowskiego przez 32 miesiące wojny 22 miesiące znajdowały się w pierwszej linii. Polacy odznaczyli się wyjątkową dzielnością spośród Brygad Międzynarodowych. Nie zawsze działania były słuszne - często powodowały tylko olbrzymie straty. Były również i akcje niechlubne – jak na przykład rzeź w Sanktuarium Matki Boskiej z Cabeza w Sierra Morena, czy pacyfikacje ludności cywilnej, cynicznie nazywane przez piewców PRL pomocą przy żniwach, zbiorach i pracach polowych. Nie wszyscy ochotnicy polscy godzili się z sytuacją i metodami walki, część się buntowała. Na tych czekała kara: "reedukacja", a nawet śmierć. Wybitny działacz KPP "Rwal" został zaproszony do Moskwy, gdzie został zamordowany, prostych żołnierzy zabijano na miejscu. Komisarze polityczni jednostek polskich często mieli na rękach i sumieniu krew zamordowanych przez służby bezpieczeństwa rodaków. Na ziemi hiszpańskiej poległo ok. 3 200 Polaków, ilu zostało niepełnosprawnymi czasowo bądź na zawsze nie wiadomo dokładnie²⁴.

Charakterystyczną postacią walczącą po stronie Republiki był, gloryfikowany w czasach PRL, gen. Karol Świerczewski vel. Tenenbaum, pseudonim "Walter". Opisywany jako "ojciec" żołnierzy, przykład dzielności i dobroci, którego czyny były wpajane w formie legend całym pokoleniom uczniów²⁵. Jak wiadomo, komuniści i z nim się rozprawili po swojemu, co widać wyraźnie po tylniej części munduru przechowywanego w muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Nie tylko kule UPA zabijały. Gen. "Walter" jako dowódca 35 dywizji piechoty poczynił sobie dzielnie, osobiście prowadząc szturm w samych majtkach. W słynnym zaś powiedzeniu, że "kulom się nie kłaniał" jest tyle prawdy, że szturmy przeprowadzał w stanie ustawicznego upojenia alkoholowego. Oczywiście dbał i o dyscyplinę: nieposłusznego oficera sam rozstrzelał, tak samo robił z dezertarami, bądź z osobnikami w szoku. Jeńcy nie mogli liczyć na jego litość. Mimo że był żonaty, to w Hiszpanii nie stronił on kobiet. Kochankę chciał

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

zabrać nawet do swego kraju ojczystego (ZSRR) – ale Stalin się nie zgodził

26

. Nie stronił też od kradzieży - co prawda obdarowywał częścią zagrabionego mienia podwładnych, szczególnie prostych żołnierzy. "Od czasu do czasu - wspomina L. Crome - wciskał nam coś nagle do rąk... i spostrzegaliśmy, że trzymamy coś takiego, jak: srebrny szczyryk, butelkę wina, czy nawet pieczone kurcze"

27

. Milczeniem pominięto skąd brał generał takie rzeczy.

Do Republiki Hiszpanii oprócz walczących ochotników licznie przybył również ochotniczy personel medyczny. Pracowali oni w strasznych warunkach nie tylko w jednostkach polskich. Ogółem do Hiszpanii przyjechało: 41 lekarzy i ponad 20 pielęgniarek i farmaceutek²⁸. Spośród lekarzy 20 było lekarzami batalionowymi, 4 zaś naczelnymi lekarzami brygady. Wielu ochotników z Polski pracowało w ramach misji humanitarnych i Czerwonego Krzyża

29

.

Każda wojna jest okazją do wytężonej pracy wywiadowczej. Wojna w Hiszpanii nie była wyjątkiem. Z całą pewnością działali w Hiszpanii polscy agenci "dwójkowcy". Takim agentem był Tadeusz Ungar "Kowalski". Zmuszony do ucieczki z kraju przed policją ścigającą go za działalność lewicową, do Republiki dotarł dzięki pomocy Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Walcząc po stronie ochotników komunistycznych nawiązał współpracę z polskim wywiadem. Pracę swoją kontynuował po przejściu na stronę gen. Franco³⁰. Temat działań polskiego wywiadu nie jest jednak dokładnie zbadany.

Inną rolę pełnili ambasadorzy, czy attaché wojskowi. Polski attaché wojskowy w Lizbonie dostał rozkaz: "zebrać materiał pozwalający wyciągnąć wnioski z wojny hiszpańskiej". Pracę swą wykonywał wzorowo i sporo materiałów fotograficznych, opisowych i technicznych wysłał do Warszawy³¹. Materiały zostały wykorzystane należycie, posługiwano się nimi na wykładach w szkoleniach wojskowych, oraz przy opracowywaniu doktryn. Niestety jeden wniosek był błędny: nie doceniono wojny błyskawicznej.

W armiach walczących w Hiszpanii przebywali również polscy korespondenci wojenni. Przesyłali oni felietony, reportaże czy fotografie do Polski. Korespondentem "Polski Zbrojnej"

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08

był Edward Czerw. Walczące wojska republikańskie, a szczególnie Brygady Międzynarodowe odwiedzali polscy działacze komunistyczni, socjalistyczni, nawet członkowie Bundu. Wizyty składali również ludzie pióra (Jędrzej Giertych, Ksawery Pruszyński).



Kariera polskich ochotników z Hiszpanii, dąbrowszczaków i ich rodzin została na krótko powstrzymana przez rząd polski, który odebrał im obywatelstwo. Większość z nich starała się przedostać do Kraju Rad – część została tam zgładzona podczas czystek. Ci, którzy przeżyli w czasie II wojny światowej zostali przerzuceni do Polski, aby porządkować ruch komunistyczny i robotniczy, przygotować grunt pod nowy, sowiecki ład społeczny. Pierwsza grupa przybyła w 1942 roku (Bolesław Małojec, Edward Kilianowicz). Ich działania „partyzanckie” polegały głównie na rabunku i walce z nurtem niepodległościowym.

Dowódcą Korpusu Bezpieczeństwo Wewnętrzne i katem patriotów został Henryk Toruński. Karierę zrobił również Eugeniusz Szyr – był ministrem budownictwa i wicepremierem, członkiem KC PZPR. Grzegorz Korczyński został wiceministrem bezpieczeństwa publicznego, Wacław Komar dowodził wywiadem wojskowym. Księżarczyk był komendantem wojewódzkim MO w Rzeszowie, Krakowie i Warszawie. Pospolici dąbrowszczacy, którzy przybyli z Armią Czerwoną poobsadzali intratne stanowiska kierowników, dyrektorów, architektów, oczywiście nie posiadając koniecznych kwalifikacji. Wszyscy dąbrowszczacy zostali odznaczeni orderem państwowym³².

W roku 1956 w wyniku rozgrywek wewnątrzpartyjnych "Hiszpanie" otrzymali jeszcze więcej władzy i przywilejów. Stanisław Flato był konsulem w Chinach, Antoni Chrost miał stanowisko w MON. Częściowo utracili swoje przywileje i stanowiska w wyniku "przetasowań roku 1968". Oczywiście rzeczą jest, iż dąbrowszczacy uzyskali od PRL statut kombatanta.

Zdaniem piszącego te słowa udział Polaków w Hiszpanii należy nieco odnarodowić. Większość ochotników identyfikowała się bardziej z komunizmem, niż z Polską. Bardziej walczyli za komunizm, niż przeciw „faszizmowi”. Dąbrowszczacy nie nosili polskich oznak, godła itp. Sztandar był czerwony z radzieckim sierpem i młotem. Obowiązywały ich sowieckie zwroty wojskowe: "towarzyszu komisarzy", "towarzyszu majorze". Nie walczyli oni tam za sprawę Polski. Niesłuszne jest twierdzenie, że walczyli wcześniej przeciwko hitlerowcom, niż żołnierze września 1939 roku. Jeśli tak, to trzeba też uznać, że byli sprzymierzeńcem armii, która również nas napadła tamtego roku – walczyli bowiem często pod dowództwem Sowietów.

Zdrajcy narodu czy tylko czerwone ścierwa, czyli dąbrowszczaków wizerunek odbrażowany

Wpisany przez Maciej Dyba
wtorek, 10 lipca 2012 13:08



<http://www.encyklopedia.pl/section/1918-1939>